

Prof. dr hab. Janina Rudnicka
Dziedzina sztuki,
dyscyplina sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Wydział Rzeźby i Intermediów
dnia 14 grudnia 2020 roku

RECENZJA

Zleceniodawca recenzji:

Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, pismo z dnia 29 października 2020 roku, informujące o wyznaczeniu przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów recenzentem w komisji habilitacyjnej do oceny osiągnięć Pana **dr Marcina Mielczarka** (nr sprawy BCK –VII-L-11013/19 wszczętej dnia 30 kwietnia 2019 roku w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie sztuki piękne).

Do zlecenia została dołączona dokumentacja złożona przez habilitanta:

1. Autoreferat w języku polskim.
2. Autoreferat w języku angielskim.
3. Wykaz dorobku artystycznego oraz informacja o osiągnięciach dydaktycznych i popularyzacji nauki.
4. Odpis dyplomu o uzyskaniu stopnia doktora.

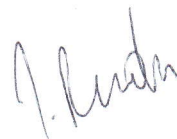
Dane habilitanta

Pan **dr Marcin Mielczarek** studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi na Wydziale Edukacji Wizualnej (aktualnie Wydział Sztuk Wizualnych). Pracę dyplomową zrealizował w Pracowni Rzeźby pod opieką prof. Michała Gałkiewicza uzyskując w 2002 roku dyplom magistra sztuki.

Habilitant był uczestnikiem środowiskowych **studiów doktoranckich** prowadzonych w Akademii Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie, nie wskazał jednak lat, w których te studia odbywał.

Uchwałą z dnia 15 marca 2012 roku Rada Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie roku nadała **dr Marcinowi Mielczarkowi** stopień doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Ocenione dokonanie artystyczne pt: *Proces twórczy jako proces ewolucji*, przygotowane zostało po opieką promotora prof. Bogusza Salwińskiego. Recenzentami byli: prof. Wiesław Bielak i prof. Mariusz Białecki.

W latach 2008-2009 Habilitant pracował jako pedagog w Liceum Plastycznym im. Tadeusza Makowskiego w Łodzi a w latach 2013-2016 w Liceum Plastycznym im. Stanisława Wyspiańskiego w Tomaszowie Mazowieckim.



W 2013 roku **dr Marcin Mielczarek** zatrudniony został w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Początkowo przez rok pracował na Wydziale Grafiki i Malarstwa, a następnie od 2014 roku na Wydziale Rzeźby i Działań Interaktywnych, gdzie od 2016 roku pełni funkcję dziekana.

1. **Ocena autoreferatu** (§ 12 ust. 2 pkt 2 Rozporządzenia)

Autoreferat przygotowany w związku z postępowaniem habilitacyjnym podzielony został na następujące rozdziały, które pozwoliłam sobie ponumerować na użytek tej recenzji:

1. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne
2. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych.
3. Wcześniejsze poszukiwanie własnego języka plastycznego na kanwie tradycyjnej rzeźby materiałowej.
4. Okres doktoratu - redefinicja własnego języka plastycznego
 - próba spojrzenia na ufundowanie ontologiczne procesu twórczego.
5. Okres po obronie doktoratu do dzisiaj
 - Twórczość jako antropopresja, rzeźba jako byt inteligibilny
 - Determinacja antroposfery działaniami rzeźbiarskimi
 - Refleksja towarzysząca realizacjom pomnikowym w przestrzeni publicznej.
6. Opis wskazanego osiągnięcia artystycznego.
 - Pomnik Legionisty - podstawowe informacje realizacyjne.
 - Pomnik Legionisty - współczesna mimesis. Obiekt mityczny.
 - Ustanawianie i "obróbka" sensów
 - Pomnik Legionisty. Realizacja pomnikowa - społecznie odbierana autentyczność i zależność utworu.
7. Dorobek artystyczny, organizacyjny i pedagogiczny
 - Wykaz upublicznionego dorobku artystycznego z lat 2012-2019.
 - Dorobek organizacyjny.
 - Dorobek pedagogiczny.
 - Dydaktyka na poziomie szkół średnich.
 - Dydaktyka akademicka.

Autoreferat pozwala poznać drogę, którą przemierza **dr Marcin Mielczarek** od okresu studiów, poprzez czas przygotowywania doktoratu do aktualnie prowadzonej aktywności. Z autoreferatu wynika, że decydującą rolę w postrzeganiu rzeźby i (cytat str. 5) „*oczekiwań intelektualnych od dyscypliny rzeźba miała specyfika kształcenia*”.

Zajęcia prowadzone w pracowni rzeźby, którą Kandydat wybrał jako miejsce przygotowania pracy dyplomowej (cytat str. 5) „*...pozwoliły (mu) nie tylko w miarę wszechstronnie i przekrojowo przygotować się do tradycyjnie rozumianej pracy rzeźbiarza (między innymi obróbka kamienia, ceramika, posługiwanie się żywicami syntetycznymi, przygotowanie modeli i form do odlewów w metalu) ale także w dużym stopniu pozwoliło (mu) odkryć własne preferencje estetyczne, ukształtować załączek własnej postawy twórczej...*”. Habilitant zwraca uwagę na znaczenie pedagogów pod których kierunkiem rozwijał się na studiach i pod których opieką powstała praca dyplomowa

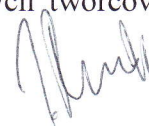
składająca się z czterech realistycznych rzeźb portretowych przedstawiających kompozytorkę Grażynę Bacewicz.

Dr Marcin Mielczarek opisując poszczególne etapy artystycznych osiągnięć wyjątkowo często odwołuje się do okresu studiów, podkreślając fakt ukończenia kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych (Wydział Edukacji Wizualnej ASP w Łodzi), na którym w odróżnieniu od kierunków „czysto artystycznych” była większa liczba godzin zajęć poświęconych przedmiotom teoretycznym. Z założenia programowego kierunki te przygotowywały do prowadzenia zajęć plastycznych w placówkach oświatowych, stąd oprócz wiedzy teoretycznej, kompetencji dydaktycznych, ważne było wyposażenie absolwentów w szeroko rozumiane umiejętności plastyczne zdobywane w wielu różnych pracowniach plastycznych. Z konieczności więc liczba godzin zajęć przeznaczona na poszczególne przedmioty np. rzeźbę, w której kandydat realizował pracę dyplomową, była ograniczona i skierowana głównie na problemy warsztatowe oraz odtworzeniowe. Jednak potrzeba szerszego rozwoju zmotywowała naszego Habilitanta do (cytat str. 6) „...*sprawdzania własnych sił, prób potwierdzania biegłości warsztatowej, zarówno w sensie poszukiwania formy, jak i opanowania narzędzi i materiału. Jako motyw twórczości ustawicznie powracała figura zwierzęca i ludzka, najczęściej w ujęciu kultywującym takie kategorie estetyczne, jak wdzięk, urok...*”

Powyższa wypowiedź zwróciła moją uwagę ponieważ można ją również odnieść do aktualnie prezentowanej przez Habilitanta postawy twórczej, gdyż wskazane kategorie estetyczne, takie jak wdzięk i urok nadal dominują w Jego twórczości obok manualnej i warsztatowej sprawności. Ponadto dołączony do dokumentacji materiał fotograficzny ujawnia, że figura zwierzęca i ludzka jest nadal stałym motywem twórczości **dr Marcina Mielczarka**.

Co prawda Habilitant deklaruje, że właśnie z okresu studiów wywodzi się jego (cytat str. 5) „...*trwale zainteresowanie badaniem istoty procesu twórczego, nie tylko rzeźbiarskiego, poszukiwanie odpowiedzi na status ontologiczny twórczości, sposób istnienia dzieła sztuki, wreszcie nabycie pewnych nawyków i postaw badawczo-intelektualnych...*” jednak w mojej ocenie, wypowiedz ta nie ma przełożenia na udokumentowany przez autora proces twórczy? Czytając autoreferat i analizując rzeźby nie zauważam wpływu deklarowanej „*postawy badawczo-intelektualnej*” na kształt dorobku. Rzeźby autora przez osiemnaście lat, czyli od okresu dyplomu, nie zmieniły się i nie jest widoczny progres. Wręcz przeciwnie, zauważam regres i brak poszukiwań w obszarze kreacji artystycznej czy doboru wizualnej formy wypowiedzi. Jedynym wyjątkiem jest praca doktorska i próby podjęte w rzeźbie pt. *Flogeros* oraz we współautorskim projekcie pt. *Pomnik Bohaterskich Matek Sybiraczek*.

Autoreferat pozwolił mi zrozumieć dlaczego twórczość **dr Marcina Mielczarka** nie ewaluowała, a wręcz zastygła na te osiemnaście lat oraz dlaczego świeżym powiewem jest tylko praca doktorska czy współautorstwo projektu pomnika dla Białegostoku. Jak wiemy, praca doktorska przygotowywana jest pod indywidualną opieką doświadczonego artysty i dlatego nie jest osiągnięciem samodzielnym. Współodpowiedzialność za jej artystyczny i merytoryczny poziom przypada promotorowi. W przypadku naszego Habilitanta, istotna dla poziomu doktoratu była także zmiana środowiska i spotkanie innych/nowych twórców na



studiach doktoranckich w Krakowie. Ta mobilność przyniosła nowe wyzwania oraz inspiracje i potwierdziła tezę, że nie ma progresu bez konfrontacji, także na polu poszukiwań twórczych. Żałuję, że studia doktoranckie nie trwały dłużej, gdyż może wówczas zakorzeniłoby się na dłużej, a może i pozostałoby na zawsze przekonanie o wartości poszukiwań w zakresie kreacji twórczej, odkrywania nowych środków wyrazu, podejmowania wyzwań wbrew akceptowanemu kanonowi piękna. Co ciekawe oba nurty, czyli ten odtworzeniowy (pomnik *Chopina*, rzeźba *Krystyny Kondratiuk*) i poszukiwawczy (*Fenotypy*) szły równolegle, z tym, że ten drugi trwał krótko i skończył się wraz z obroną doktoratu. Fakt, że w kolejnych pracach **dr Marcin Mielczarek** nie powrócił do rozwijania wartości, których podjął się w trakcie studiów doktoranckich w Krakowie, potwierdza moje wcześniejsze założenia, że promotor miał zdecydowany wpływ na formę doktoratu.

W autoreferacie **dr Marcin Mielczarek** ujawnił także swoje wnioski na temat istoty procesu twórczego, które pozyskał w wyniku realizacji projektu pt. *Łódź Bajkowa* (2009-2018). Habilitant odnosząc się do działań podjętych w tej realizacji, polegających na odtworzeniu postaci z filmów animowanych studia Se-Ma-For, pisze że, (cytat str. 12) „...w przypadku filmów rysunkowych, rzeźbiarska interpretacja wymagała dużej dozy inwencji rekonstrukcyjnej, wręcz antycypacyjnej, wzięwszy pod uwagę, że uniwersum rysunkowe płaskiej animacji, będące obiektem rzeźbiarskiej obserwacji, jest z rzeźbiarskiego, przestrzennego punktu widzenia niepełne, przywołując na myśl ingardenowskie miejsca niedookreślone w opisie literackim, wymagające i indukujące w wyobraźni twórczą pracę kompensacyjną”.

Przytoczony fragment ma na celu gloryfikację standardowych/zawodowych działań rzeźbiarza mających miejsce podczas odtwarzania postaci. Każdy kto praktykuje w obszarze rzeźby wie, że dla twórcy punktem wyjścia jest zawsze rysunek a następnie przestrzenny szkic. **Dr Marcin Mielczarek** miał ułatwione zadanie, gdyż wspomniane filmy studia Se-Ma-For powstały w technice animacji poklatkowej, więc do swojej dyspozycji rzeźbiarz miał miliony stop-klatek pokazujących misia, kota i Plastusia w wielu pozach i ze wszystkich możliwych perspektyw. Ponadto koncepcja tych postaci nie została wykreowana przez Habilitanta lecz autorów filmu w formie rysunkowego zapisu lub nawet przestrzennych kukiełkowych figur. Dlatego nie widzę uzasadnienia dla użycia określeń: interpretacja, inwencja rekonstrukcyjna, antycypacja itp. w celu wyolbrzymienia intelektualnych zmagania autora, gdyż w procesie formowania przestrzennych bajkowych istot aktywności te były już zbędne. Chcę wręcz podkreślić, że w tym przypadku nie ma przesłanek by mówić o procesie twórczym, gdyż nie Habilitant jest kreatorem tych postaci. Zadaniem Kandydata było tylko uformowanie/ułepienie na podstawie gotowego materiału, utrwalonego w filmie. Natomiast przytoczenie rozważań Romana Ingardena o tzw. miejscach niedookreślenia, jest w tym przypadku nadużyciem.

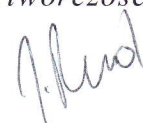
Część poświęcona opisowi projektu pt. *Łódź Bajkowa* wskazuje, że **dr Marcin Mielczarek** nie rozumie (lub rozumie inaczej) czym charakteryzuje się osiągnięcie naukowo-artystyczne w dziedzinie sztuki od sprawności manualnej i rzemieślniczej. Podkreśleniu rangi dokonań nie służy także kolejna myśl autora (cytat str. 12) „*Zabiegi kompozycyjne i plastyczne nad*

przeniesieniem rysunkowej estetyki w trzeci wymiar były dla mnie (autora) przydatnym materiałem do powzięcia przekonania o translatorskim charakterze każdej twórczości mimetycznej, o tym że każda mimesis, jest w istocie tłumaczeniem języka naturalnego dla danego fenomenu na język, w jakim ustanawia sensy postrzegający je artysta”, która to wypowiedź nawet jeżeli jest słusznym spostrzeżeniem, to wyartykułowany w niej „translatorski charakter twórczości mimetycznej” nie występuje w realizacjach Habilitanta.

Dla poznania stanowiska **dr Marcina Mielczarka** dotyczącego klasyfikacji aktywności artystycznej, w tym przypadku związanej z rzeźbą, ważne są ostatnie strony autoreferatu, gdzie pisze (cytat str. 42) „*Nader często spotykałem się z apoteozą tzw. „twórczości własnej”, przeciwstawianej działalności komercyjnej, z zasady deprecjonowanej, ... Jako wymierny przykład takiej twórczości „wykluczanej” w powszechnej opinii poza autentyczną „twórczość własną”, obserwacja każe w przypadku rzeźby zaliczać twórczość pomnikową, często marginalizowaną przez samych autorów przy sporządzaniu rozliczeń własnej twórczości”.*

Odbieram tą wypowiedź wyłącznie jako usprawiedliwienie zawartości dokumentacji dołączonej do wniosku. Przeciwwstawiając się temu stanowisku zwracam uwagę, że twórczość mamy dobrą lub złą, a rzeźba pomnikowa zaliczona przez Habilitanta do twórczości „wykluczanej” może mieć wymiar donośnego i znaczącego osiągnięcia artystycznego pomimo, że jest dziełem wykonanym na zamówienie, za pieniądze. Wypowiedź **dr Marcina Mielczarka** świadczy o zawężeniu oceny realizacji komercyjnych do własnego środowiska i braku wiedzy o chociażby najbliższych nam lokalizacyjnie, polskich i europejskich osiągnięciach w tym zakresie. Aż mało prawdopodobne, by osoba pretendująca do stopnia doktora habilitowanego nie znała takich komercyjnych realizacji pomnikowych jak: „*Polski cmentarz wojenny w Katyniu*” lub miejsce pamięci w Bełżcu autorstwa zespołu m.in. Zdzisław Pidek i Andrzej Sołyga, „*Pomnik spalonych książek*” rzeźbiarza Michy Ullmana, pomnik przy Bramie Brandenburskiej projektu Petera Eisenmana czy pomnik pomordowanych Sinti i Romów artysty Daniego Karavana (wszystkie trzy w Berlinie). Nie szukam już geograficznie dalej, wymieniam tylko te w zasięgu dostępnej ceny biletu kolejowego. Pragnę podkreślić, że wszystkie te pomniki są realizacjami komercyjnymi (za pieniądze) a jednocześnie o randze dzieła sztuki i ich autorzy nie pomijają, nie wstydzą się tych osiągnięć „*sporządzając rozliczenie własnej twórczości*”. Wymienieni artyści są także autorami dzieł nieprzynoszących materialnego splendoru a nazwanymi przez Kandydata „*twórczością własną*”. Te nie komercyjne dzieła, niezbędne w procesie rozwoju twórczej osobowości, powstały z wyniku poszukiwań nowej wizualnej formy, adekwatnej dla zawartego w nich komunikatu a także potrzeby uczestniczenia artysty w społecznym dialogu. Przykładów na taki dualizm aktywności twórczej jest wiele i ograniczając się do ekspozycji na terenie Polski przywołuję wystawę Sir Antony Gormley pt. *Pole* w Warszawie czy Dani Karavan pt. *Reflection* w Katowicach.

Podział dokonany przez Habilitanta na dwa nurty: „*twórczość własną*” i „*działalność komercyjną*”, wskazuje że autor świadomie deprecjonuje własne dokonania, umiejscawiając je po za nurtem aktywności twórczej. Mój osąd wynika z użycia określenia *twórczość*, które



w zaproponowanym przez Habilitanta podziale występuje tylko w kontekście tzw. *pracy własnej* a pominięte zostało w odniesieniu do komercji, czyli tego nurtu w którym plasują się dokonania **dr Marcina Mielczarka**. Komercja jest dla Habilitanta *działalnością* a nie *twórczością*. Może to i szczegół, lecz na tyle nośny, by zdyskwalifikować wywód Kandydata poświęcony przekonaniu nas, że Jego „*działalność komercyjna*” ma znamiona twórczości artystycznej.

Reasumując: Rozważania podjęte w autoreferacie a odnoszące się do realizacji rzeźbiarskich Habilitanta wskazują, że od okresu studiów świadomie skupia się wyłącznie na działaniach odtworzeniowych co potwierdza pisząc (cytat str. 5) „...*moje działania analityczne w dużym stopniu wyrastają z mimetycznego podłoża*”. Nie neguję działalności odtworzeniowej, gdyż jest ona często potrzebna, jednak w przypadku naszego Habilitanta nie mieści się ona w kategorii badań naukowo-artystycznych. Mija właśnie 18 lat naśladowania natury przez **dr Marcina Mielczarka** i czas ten nie wniósł nowych wartości do prezentowanego dorobku (dyplom magisterski w 2002 r.). Zakładam, że mimetyczne działania wynikają z predyspozycji jakie ujawnił Kandydat w autoreferacie, ale także z charakteru ukończonych studiów, gdzie nie było czasu na szersze spojrzenie na rzeźbę. Należy jednak pamiętać, że wiedza i umiejętności zdobyte na studiach są wyłącznie zacznym dla dalszego późniejszego rozwoju intelektualnego i artystycznego. Co zrobimy z pozyskanymi na starcie kompetencjami, czy jesteśmy w stanie je rozwinąć, przeformułować, wzbogacić czy odrzucić zależy od naszej determinacji, indywidualnych predyspozycji i osób, które spotkamy na naszej drodze permanentnych poszukiwań. Bezkrytyczne kultywowanie wartościom wyniesionym ze studiów rokuje tylko stagnację.

Kandydat dla swej aktywności twórczej używa określenia sztuka analityczna i ujawnia, że jego „*działania analityczne w dużym stopniu wyrastają z mimetycznego podłoża*”. Niestety deklarowane w autoreferacie działania analityczne nie są zauważalne w przedstawionym dorobku. Nie ma też poszukiwań w zakresie formy rzeźbiarskiej służącej wizualnej autorskiej wypowiedzi. Działania analityczne w rozumieniu Habilitanta służą wyłącznie przekopiowywaniu natury w celu odtworzenia domniemanego podobieństwa np. portretowanej postaci. To niestety za mało by mówić o twórczości, gdy dominują praktyczne umiejętności manualne w wymiarze zawodowym.

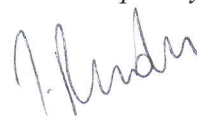
Autoreferat napisany został poprawnie i przybliżył motywację działań **dr Marcina Mielczarka** lecz także potwierdził, że autor swoimi dokonaniem nie wniósł nowych wartości w rozwój reprezentowanej dyscypliny. Próbuję to usprawiedliwić pracą na kierunku rzeźba o profilu praktycznym, gdyż prawdopodobnie ona ograniczyła postrzeganie twórczości jako aktu kreacji towarzyszącego ciągłym poszukiwaniom adekwatnej formy dla wizualnej autorskiej wypowiedzi. Z założenia programowego prowadzenie zajęć na kierunku o profilu praktycznym różni się od tych na profilu ogólnoakademickim, nie tylko obowiązkową sześciomiesięczną praktyką zawodową, lecz głównie brakiem ustawowych wymagań związanych z wprowadzeniem studentów w zagadnienia problemowe, badawcze, motywujące ich do poszukiwań twórczych, a nie odtworzeniowych.

2. **Ocena dołączonego dzieła artystycznego** (art. 16, ust. 2 pkt 1 i 2 Ustawy; § 12 ust. 2 pkt 3 Rozporządz.)

Dr Marcin Mielczarek jako osiągnięcie habilitacyjne wskazał realizację pomnikową pt. **Pomnik Legionisty**. Upublicznienie dzieła odbyło się 23 września 2017 roku w Parku Legionów w Łodzi. Figura żołnierza Legionów Polskich o wysokości 270 cm została odlana w brązie, umieszczona na granitowym postumencie i w przeciwieństwie do innych realizacji Kandydata, dobrze udokumentowana. Celem powstania rzeźby było upamiętnienie faktu historycznego, jakim był udział ochotników w tworzeniu jednostek wojskowych w czasie I wojny światowej. W związku z tym, ważne dla Habilitanta było odtworzenie munduru polowego armii austro-węgierskiej, dwurzędowego płaszcza sukienego, trzewików z owijaczami, kurtki mundurowej z polskim "wykładanym" typem kołnierza, czapki tzw. maciejówki z polskimi insygniami oraz karabinu piechoty manlicher z typowymi dla tej broni skośnymi dwukomorowymi ładownicami skórzanymi. Wszystkie te elementy zostały zilustrowane w trakcie realizacji swobodnie stojącej postaci w postawie określanej w musztrze jako "spocznij" i z punktu oceny historyka pomnik ten wraz z przywołanym ekwipunkiem jest ważny dla utrwalenia historycznego przekazu. Zgadzam się z wyrażoną w autoreferacie przez **dr Marcina Mielczarka** opinią (cytat str. 26) „*Pomnik organizuje czas, świadomość linearności czasu..., ...może regulować rytm zachowań rytualnych - kultywujących odwiedzanie miejsca, dbałości o nie, upowszechnianie wiedzy o miejscu i obiekcie.*” Dokładnie tak być powinno, lecz wiemy, że nie zawsze tak jest, gdyż zdarza się, że realizacje pomnikowe swym przekazem komentują fakty historyczne zgodnie z politycznym czy społecznym oczekiwaniem. Są one modyfikowane na potrzeby danej chwili np. by nagłośnić wydarzenie a wybranej postaci dodać splendoru. Bywa, że dzieje się tak i bez złych intencji autora, gdyż historyczna wiedza rzadko jest pełna.

Dyskurs o takich kontrowersyjnych formach wizualizacji toczy się nieprzerwanie, dlatego cenne jest spostrzeżenie autora zwracające uwagę na znaczenie czynników uruchamiających wyobraźnię i wywołujących u odbiorcy emocje, gdyż w mojej ocenie są one nieodzownym elementem odbioru dzieła. Kandydat pisze (cytat str. 26) „*Zastanawiające jest, jak silnie wpływają na wyobraźnię i duchowość człowieka pomniki z jakiś przyczyn niepowstałe, a oczekiwane - odnosi się często wrażenie, że ich byt jest niewiele mniej realny, niż tych gotowych, fizycznie istniejących*”. To bardzo cenne spostrzeżenie Habilitanta wypowiedziane w kontekście pomników nieistniejących, jednak mające wartość uniwersalną gdyż dominantą każdej twórczości jest oddziaływanie autora poprzez dzieło sztuki na wyobraźnię i emocje odbiorcy. Zauważenie roli tych czynników dobrze rokuje i w przyszłości z pewnością wpłynie na rozwój twórczość Habilitanta.

Odnosząc się do powyższych rozważań w kontekście zgłoszonego dzieła habilitacyjnego to zauważalne jest, że Habilitant skupił się wyłącznie na wiernej rekonstrukcji postaci historycznej, pozbawiając odbiorcę możliwości uruchomienie jego własnej wyobraźni. Co prawda **dr Marcin Mielczarek** deklaruje, że dbał by nie dominował „*inwentaryzacyjny*” odbiór dzieła, jednak po dodaniu założeń by Jego przekaz oddał „*... wiarygodny, mimetyczny obraz istoty ludzkiej w konkretnych uwarunkowaniach historycznych...*” stało się niemożliwe uniknięcie działań odtwórczych. Dlatego deklaracja Habilitanta o chęci (cytat str.28) „*...stworzenia autonomicznego, oryginalnego dzieła plastycznego,*



niezawisłego w odbiorze plastycznym od zawartej w niej treści.” nie mogła się powieść.

Zgłoszone dzieło może być potwierdzeniem rzeźbiarskich umiejętności związanych z kopiowaniem i obserwowaniem natury, jednak emocjonalnie nie uaktywnia odbiorcy, nie uruchamia jego wyobraźni i tym samym nie wpływa na jego stan duchowy.

Pomnikowe realizacje, które przytoczyłam omawiając autoreferat, czyli przykład z Katynia, Bełżca i trzy z Berlina, właśnie wyobraźnię i emocje odbiorcy uruchamiają, skłaniają do refleksji czy zadumy, prowokują do zadawania pytań i szukania odpowiedzi, i dlatego pozostają z odbiorcą na długie lata. Co ciekawe, bytność z tymi obiektami mobilizuje by zajrzeć „do komórki” i szybko uzupełnić wszelkie braki, gdy wiedza historyczna widza jest nikła. Byłam świadkiem, gdy grupa młodzieży natrafiła na szklaną płytę na Bebelplatz w Berlinie i dzieliła się informacjami o obiektach pod nią ukrytymi, właśnie wiedzą pozyskaną za pośrednictwem Wifi. Prawdopodobnie młodzi ludzie trafili tam przez przypadek lub zwał ich tłum kłębiący się wokół tej szyby. Jestem przekonana, że historyczne wydarzenie utrwalone pod tą szybą silniej utkwiło im w pamięci niż gdyby na placu ujrzeni odtworzony w brzoje biblioteczny regał wypełniony unicestwionymi książkami.

Reasumując: Analizowana realizacja pt. **Pomnik Legionisty** zgłoszona została jako osiągnięcie habilitacyjne w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie sztuki piękne. Ocenie podlega więc oryginalność wskazanego osiągnięcia artystycznego i znaczący autorski wkład w rozwój dyscypliny sztuki piękne.

W autoreferacie **dr Marcin Mielczarek** przyznaje, że starał się (cytat str. 28) „...*aby Pomnik Legionisty był propozycją nawiązującą w kompozycji do rzeźby modernistycznej, będąc jednak oryginalną XXI-wieczną przeciw propozycją, nie zaś wykonawczym pastiszem. Ten swoisty zabieg - stworzenie rzeźby o współczesnej, oryginalnej, własnej stylistyce, która swoimi walorami nie wyklucza funkcjonowania w modernistycznym otoczeniu, zdaje mi się być szczególnym walorem mojej pracy, będąc jak sądzę, konkretną wypowiedzią w kwestii uniwersalności i obiektywności takich wartości, jak styl i estetyka.*”

Niestety powyższe założenia nie zostały zrealizowane i pozostały tylko dobrze zapowiadającą się deklaracją. Zgłoszone dzieło habilitacyjne jest powieleniem założeń kompozycyjnych i plastycznych funkcjonujących już od ponad 100 lat w świecie realizacji pomnikowych.

Praca pt. **Pomnik Legionisty** nie jest propozycją nawiązującą w swej kompozycji i rozwiązaniach plastycznych do światowej rzeźby modernistycznej, jak Habilitant zakładał w autoreferacie. Czerpie ona wzorce z rzeźby patriotycznej, głównie lokalnej, powstającej na początku XX wieku pod wpływem minionego stulecia. Cechują ją działania odtwórcze, nie kreatywne, znamienne dla eklektyzmu. Wskazany pt. **Pomnik Legionisty** nie jest oryginalną XXI-wieczną propozycją twórczą, tak jak zakładał **dr Marcin Mielczarek**, jest kolejną kopią powielającą osiągnięcia czasu minionego. Nie potwierdza też deklaracji o wypracowaniu „*oryginalnej, własnej stylistyki*”.

3. **Ocena dołączonych dzieł artystycznych** (art. 16, ust. 2 pkt 1 i 2 Ustawy; § 12 ust. 2 pkt 3 Rozporządz.) .

W swoim autoreferacie **dr Marcin Mielczarek** odniósł się do następujących dokonań, upublicznionych już po doktoracie:

1. projekt *Łódź Bajkowa* - Pomnik Misia Uszatka, Dziwny Świat Kota Filemona i Bonifacego, Plastuś, Łódź, 2009-2018,
2. rzeźba *Pies Kazimierza Dejmka* - Teatr Nowy w Łodzi, 2014r.
3. rzeźba - *Flogeros* - upublicznienie Galeria na Dach, ASP w Łodzi, 2015r.,
4. rzeźba - *Ucieczka z Ponyville* - upublicznienie wystawa pt. Bizuteria Miejska, Filharmonia w Łodzi, 2016r.,
5. rzeźba *Karma wraca* - upublicznienie Festiwal Otwarta Wystawa 2018r.,
6. rzeźba - *Homeomorfizm jednego metra szczęśliwego* - upublicznienie ASP w Łodzi, 2015r.,
7. projekt *Pomnika Bohaterskich Matek Sybiraczek* - upublicznienie Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, 2018r.,
8. *Pomnik gen. Hubickiego* - Wojskowe Centrum Kształcenia Medycznego w Łodzi, 2019r.,
9. rzeźba *Reguła wsparcia* z cyklu *Antropopresja* - wystawa pt. Zawartość zgodna z normą, Galeria ASP w Łodzi, 2019r.;

Idee związane z powyższymi realizacjami zostały opisane w autoreferacie i zobrazowane tylko pojedynczymi zdjęciami.

Oprócz dokonań zilustrowanych w autoreferacie, Habilitant w dołączonym wykazie wymienił jeszcze takie realizacje jak:

- 2013r. - *Popiersie Romualda Traugutta*, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4, Bełchatów; *Vis plastica, nebo Golemuv sun*, szpital w Havirowie, Czechy; rzeźba pt. *Wróbelek Ćwirek*, Łódź; rzeźba pt. *Maurycy i Hawranek*, Łódź.
- 2015r. - rzeźba *Ferdynand Wspaniały*, Łódź.
- 2016r. - *Popiersie Księdza Teodora Kwarto*, Grocholice k. Bełchatowa.
- 2017r. - rzeźba *Fictus* , wystawa pt. *Rzeźby, Działania, Obiekty*, BWA Skierniewice, rzeźby pt. *Wyzwanie* i pt. *Zbliżenie*, wystawa pt. *Kamień i Drewno*, Galeria ASP, Łódź.
- 2018r. - rzeźba *Misia Colargola* z cyklu *Łódź Bajkowa*;

Z wykazu dokonań Habilitanta zainteresowały mnie tylko dwie propozycje, gdyż wszystkie pozostałe uznaję za działania wtórne, odtworzeniowe, niewnoszące nowych wartości w rozwój dyscypliny sztuki piękne. Prezentują one umiejętności warsztatowe i technologiczne. Natomiast do cyklu pt. *Łódź Bajkowa* odniosłam się już w trakcie omawiania autoreferatu. W tym miejscu mogę jedynie dodać, iż cykl ten nie powinien się znaleźć w dokumentacji, która ma potwierdzać osiągnięcia badawczo artystyczne, gdyż takich cech jest on pozbawiony. Pierwsza realizacja, która mnie zaintrygowała (na podstawie jednego zdjęcia) to rzeźba pt. *Flogeros* (2015r.), która uniknęła tendencji estetyzujących prawdopodobnie z powodu zastosowanej technologii. W rzeźbie tej przypominającej skorupę, nawiązującą formą do ludzkiego torsu zauważalne są poszukiwania w zakresie rozwiązań plastycznych.

Eksperymentowanie ze skorupowym rodzajem odcisku wyłożonego metalowymi prętami doprowadziło do stworzenia koronkowej formy przywodzącej swą „wyżarzoną” strukturą skojarzenie z działaniem ognia.

Druga praca to współautorstwo projektu *Pomnika Bohaterskich Matek Sybiraczek* (2018r), którą na tle pozostałych pomnikowych dokonań autora cechuje pominięcie odtworzenia realistycznej sylwety ludzkiej. W załączonej przez **dr Marcina Mielczarka** dokumentacji jest to jedyna propozycja pomnikowa, w której podjął on próbę użycia skrótów znaczeniowych uruchamiających wyobraźnię widza. Nie mamy tutaj realistycznej opowieści o przeżyciach *Bohaterskich Matek Sybiraczek*, lecz tylko znaki, które tą fabułę widzowi piszą. Projekt ma też i swoje niedociągnięcia związane z nieuważnym obserwowaniem natury (np. zaspasniegu, odcisk dziecięcego buta na śniegu), co zaskakuje, gdyż autor swój wywód w autoreferacie oparł na wartościach tkwiących w mimetyzmie, analizie natury. Nie mniej uznaję, że projekt ten pomimo, że nie jest osiągnięciem samodzielnym, może wyznaczyć Habilitantowi nowe kierunki poszukiwań w zakresie obrazowania własnych wypowiedzi twórczych.

Reasumując: Prace opisane w autoreferacie zobrazowane zostały tylko pojedynczymi zdjęciami, natomiast nie zostały udokumentowane pozostałe osiągnięcia autora. Jedyna informacja o nich to spis w wykazie. Ponadto w przypadku żadnego dokonania (oprócz dzieła habilitacyjnego) Habilitant nie ujawnił tak istotnych dla rzeźby aspektów jak wymiar czy tworzywo.

Domyślam się, że **dr Marcin Mielczarek** na potrzeby wniosku o przyznanie stopnia doktora habilitowanego dokonał selekcji i w autoreferacie zaprezentował zdjęcia tylko docenionej przez niego grupy prac, co nie jest zabiegiem nagannym. Jednak, jeżeli zdecydował się umieścić w wykazie pozostałe dokonania, to powinien je udokumentować, by potwierdzić fakt ich istnienia i tym samym dać szansę recenzentowi odnieść się do nich w celu ocenienia zmian zachodzących w twórczości autora.

W przypadku dokumentacji dotyczącej obiektów trójwymiarowych, pokazanie rzeźbiarskiej realizacji tylko w jednym fotograficznym ujęciu jest poważnym mankamentem, gdyż ogranicza możliwość pełnego zapoznania się z dziełem. Zakładam, że Habilitant wyszedł z założenia, że figury zrealizowane w ramach projektu *Łódź Bajkowa* są odbiorcy znane z filmów animowanych oglądanych w dzieciństwie, jednak w autoreferacie Habilitant poświęcił sporo swojej wypowiedzi uzasadnieniu trudu związanego z odtworzeniem tych postaci - warto więc by efekt tych zmagania udokumentował.

Wskazane do oceny dzieła artystyczne, wymienione powyżej, podobnie jak zgłoszone dzieło habilitacyjne cechuje odtwórczy charakter i nie wnoszą nowych wartości do dyscypliny sztuki pięknej. Jedynie dwie prace: rzeźba *Flogeros* i projekt pomnika *Bohaterskich Matek Sybiraczek*, ujawniają próby dokonanych poszukiwań w kierunku znalezienia własnej formy wypowiedzi artystycznej. Uważam, że to zdecydowanie za mało by mówić o dojrzałości twórczej.

4. **Ocena osiągnięć artystycznych, naukowych lub twórczych** (art. 16, ust. 2 pkt 1 i 2 Ustawy; § 12 ust. 2 pkt. 3 Rozporządz.)

Po otrzymaniu stopnia doktora w 2012 roku pan **dr Marcin Mielczarek** upublicznił swoje dzieła w ramach jednej wystawy indywidualnej, która miała miejsce na terenie macierzystej uczelni w 2014 roku. Autor nie podał jednak tytułów eksponowanych wówczas prac, nie wiemy więc czy było to ich pierwsze upublicznienie oraz jaki temat badawczy został wówczas przez Kandydata podjęty.

Wykaz udziału w wystawach zbiorowych jest nieco bogatszy i zawiera jedenaste pozycji. Z czego cztery poniżej wymienione odbyły się w przestrzeniach należących do macierzystej uczelni:

- 1) inauguracja działalność Galerii Na Dach, 2015r., upubliczniona rzeźba pt. *Flogeros*
- 2) pt. *Im 3*, 2015r., upubliczniono rzeźbę pt. *Homeomorfizm jednego metra sześciennego*,
- 3) pt. *Kamień i Drewno*, 2017 rok, Galerii ASP, upublicznione dwie rzeźby pt. *Zbliżenie i* pt. *Wyznanie*
- 4) pt. *Zawartość Zgodna z Normą*, 2019r., upubliczniono rzeźbę pt. *Reguła wsparcia*

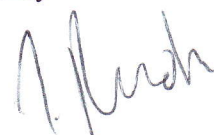
Z kolei udział w pozostałych siedmiu wystawach ma zasięg wyłącznie krajowy i trzy z nich odbyły się także w Łodzi, miejscu zamieszkania Kandydata, a pozostałe w Pucku, Białymstoku, Skierniewicach i Garbatce Letnisko.

Osiągnięciem o zasięgu międzynarodowym jest udział **dr Marcina Mielczarka** w Sympozjum Rzeźby pt. *Vis plastica, nebo Golemuv sun* w Havirov w Czechach, (2013r.) oraz w Plenerze Ekspresji Twórczej w Garbatce Letnisku (2015r.), jednak w obu przypadkach nie zostały wskazane dzieła, które tam powstały i nie możemy ocenić czy mają one wymiar badawczo-artystyczny. Nie znamy też programów i założeń naukowych obu wydarzeń.

Na uwagę zwraca fakt, że zaangażowanie Habilitanta skierowane jest także na aktywność teoretyczną, co niezmiernie cieszy, gdyż nie jest to sytuacja powszechnie spotykana w zgłoszonej dyscyplinie. Przedstawiony przez **dr Marcina Mielczarka** wykaz publikacji naukowych wskazuje, że Habilitant jest współautorem siedmiu artykułów (udział od 30%-50%) znajdujących się w bazie Web of Science (WoS) lub na liście European Reference Index for the Humanities (ERIH) oraz trzech artykułów w innych publikacjach naukowych. Wygłosił też dwa wykłady, jeden podczas konferencji a drugi w ramach festiwalu, oba wydarzenia organizowane były przez macierzystą uczelnię. Nie mamy w tej kwestii aktywności międzynarodowej.

Dr Marcin Mielczarek otrzymał dwie Nagrody Rektora i w obu tych przypadkach docenione zostały jego predyspozycje organizacyjne. Natomiast w wymiarze artystycznych osiągnięć ważna jest II nagroda w konkursie na projekt *Pomnika Bohaterskich Matek Sybiraczek* (Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, 2018r.).

Reasumując: Organizacja jednej wystawy indywidualnej oraz udział w jedenastu wystawach zbiorowych wskazuje na niską aktywność wystawienniczą Kandydata. Jednak nie liczba



wykazanych wystaw jest dla mnie niepokojąca lecz głównie ich rodzimy charakter. Należy zwrócić uwagę, że na dwanaście ekspozycji aż osiem odbyło się w Łodzi czyli w miejscu zamieszkania **dr Marcina Mielczarka**. Ograniczenie upublicznienia a tym samym oddziaływania własnych osiągnięć badawczo artystycznych do najbliższego środowiska nigdy nie było i nie będzie progresywne dla rozwoju reprezentowanej dyscypliny, a tym bardziej osobowości twórczej Kandydata. Truizmem jest już stwierdzenie, że konfrontacja na polu nauki i sztuki jest nieodzowna, jest impulsem do działań. W przypadku dzieł z zakresu sztuk wizualnych, szczególnie trójwymiarowych, bezpośredni ogląd jest istotą ich odczytu, gdyż głównymi bodźcami odbioru jest m.in. struktura, kontekst przestrzeni czy nawet zapach. W nich jest ukryte sedno autorskiego przekazu.

Odnosząc się do aktywności twórczej o randze międzynarodowej to wskazany przez **dr Marcina Mielczarka** udział w plenerach nie ma żadnej wartości w kontekście wymagań stawianych osobie ubiegającej się o stopień naukowy doktora habilitowanego, gdyż nie został wykazany program badawczy realizowany przez Habilitanta w ramach tych spotkań. Z pozyskanych informacji wynika, że oba plenery miały charakter popularyzatorski i w takim znaczeniu można rozpatrywać uzyskane tam efekty.

Z pewnością inspirujące dla samego twórcy może być powiązanie aktywności rzeźbiarskiej z refleksją teoretyczną. Wyobrażam sobie jak zdobyta wiedza poszerza horyzonty wyobraźni, pozwala odkrywać nieprzewidywalne źródła inspiracji i daje dodatkowe kompetencje do oceny i osadzenia własnej twórczości w kontekście przemian zachodzących w sztuce. W trakcie pracy nad wspomnianymi artykułami istotna dla rozwoju intelektualnego a także poszerzenia świadomości może być współpraca z osobami z innych środowisk naukowych i toczące się wówczas dyskusje.

Zakładam, że podjęty przez **dr Marcina Mielczarka** trud może mieć w przyszłości istotne przełożenie na jakość i charakter jego twórczości. Niestety, jak dotychczas praca nad artykułami nie wpłynęła na szersze eksplorowanie własnej formy rzeźbiarskiej i poszukiwanie nowych dla niej rozwiązań. Czas poświęcony na rozwikłanie relacji artysta-ekonomia-biznes nie wyzwolił też potrzeby zmierzenia się, poprzez przekaz wizualny, z zagadnieniem problemowym np. o wymiarze społecznym. Pomimo współdziałania w napisaniu dziesięciu artykułów i wygłoszeniu dwóch wykładów nie zauważalny jest rozwój postawy twórczej Habilitanta. Przeglądając dorobek artystyczny **dr Marcina Mielczarka** odnosi się wrażenie, że tej teoretycznej aktywności nie było.

Wspomniane powyżej artykuły nie są osiągnięciem artystycznym i nie mogę ich ocenić według kryteriów przynależnych sztuce, dlatego też w mojej recenzji muszę je pominąć. Artykuły te po ocenie adekwatnego eksperta mogą stanowić wkład w rozwój nauk społecznych lub nauk humanistycznych gdyż dotyczą np. niejednorodności konkurencji w zawodach artystycznych, relacji sieciowych, procesów komercjalizacji, budowania relacji biznesowych itp.

Chcę podkreślić, że doceniam zaangażowanie **dr Marcina Mielczarka** na polu teoretycznym i zakładam, że zdobyta wiedza wynikająca z rozstrzygniętych we współpracy problemów może być przydatna studentom kierunku o profilu praktycznym, a także dydaktykowi, który z nimi prowadzi zajęcia. Habilitant w swoim autoreferacie potwierdza moje założenia, deklarując (cytat str. 26) „*Z racji praktyczności profilu. w ramach przyjętego programu*

kładę szczególny nacisk na edukację studentów z zakresu zjawisk ekonomicznych wychodząc z założenia, że kompetencje takie dadzą naszym absolwentom dodatkową przewagę konkurencyjną na rynku”.

5. Ocena osiągnięć dydaktycznych (§ 12 ust. 2 pkt 4 lit. a Rozporządz.)

Dr Marcin Mielczarek przygodę z dydaktyką rozpoczął w 2008 roku od pracy w Liceum Plastycznym w Łodzi w charakterze nauczyciela przedmiotu rzeźba. W 2013 roku już po uzyskaniu stopnia doktora sztuki zatrudniony został w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Początkowo przez rok pracował na Wydziale Grafiki i Malarstwa, a następnie od 2014 roku na Wydziale Rzeźby i Działań Interaktywnych. Równoległe z pracą na uczelni prowadził zajęcia w Liceum Plastycznym im. Stanisława Wyspiańskiego w Tomaszowie Mazowieckim. Do dokumentacji dołączone zostały fotografie prac uczniów tegoż liceum, zrealizowane pod opieką Habilitanta, potwierdzające jego predyspozycje pedagogiczne i organizacyjne.

Dr Marcin Mielczarek dla kierunku rzeźba prowadził następujące przedmioty:

- 1) Mała Forma Rzeźbiarska (obejmuje medalierstwo i projektowanie statuetek, temat autorskiego ćwiczenia - *Cytat* oraz *Deprecjon*),
- 2) Warsztat Metalu (dotyczy umiejętności związanych ze ślusarstwem artystycznym),
- 3) Technologia Rzeźby

Aktualnie od 2016 roku prowadzi zajęcia w dyplomującej *Pracowni Rzeźby Kameralnej* oraz przedmiot *Mała Forma Rzeźbiarska*. Informacji o charakterze prowadzonych zajęć i realizowanych programach otrzymujemy niewiele. O *Pracowni Rzeźby Kameralnej* Habilitant pisze (cytat str. 42) „...odbywam zajęcia przygotowujące studentów do problemowego zajmowania się zagadnieniem skali utworu, rozwiązań formalnych i koncepcyjnych, właściwych niewielkim formatom, wreszcie zagadnieniem relacji rzeźba-przestrzeń ekspozycyjna”. Jako przykład autorskiego ćwiczenia Kandydat podaje temat - *Obecność*.

Do powyższych informacji jako zobrazowanie osiągniętych efektów uczenia, **dr Marcin Mielczarek** dołączył cztery fotografie prac czterech studentów. Zapomniał jednak o tak istotnych elementach, jak informacja o wymiarze prac, użytym materiale i poruszonym problemie np. technicznym.

W dokumentacji nie mamy informacji o założeniach programowych prowadzonych pracowni, celach i metodach dydaktycznych, czy opisu prowadzonych ćwiczeń, chociażby załączonej Karty przedmiotu, obowiązkowej na każdej uczelni. Kandydat co prawda podaje że „stworzył autorskie ćwiczenia” pt. *Cytat*, *Deprecjon* oraz *Obecność*, jednak po za tym komunikatem nic więcej nie wiemy.

W związku z ograniczonymi informacjami o realizowanym programie dydaktycznym, trudno recenzować zakres tej aktywności.

Formuła przeprowadzania postępowania habilitacyjnego nie uwzględnia oceny osiągnięć organizacyjnych kandydata. **Dr Marcin Mielczarek** dostarczył informacje potwierdzające Jego zaangażowanie na rzecz Akademii m.in. w stworzenie od podstaw kierunku rzeźba o

profilu praktycznym czy pełnienie funkcji dziekana. Osiągnięcia w tym zakresie z pewnością rozszerzają profil aktywności Habilitanta, jednak recenzja habilitacyjna obejmuje wyłącznie ocenę wskazanego dzieła habilitacyjnego, osiągnięć naukowych/artystycznych uzyskanych po otrzymaniu stopnia doktora i stanowiących znaczny wkład w rozwój dyscypliny sztuki piękne oraz aktywności naukowej.


Konkluzja

Dołączona dokumentacja przedstawiająca zakres działalności artystycznej Habilitanta potwierdza Jego umiejętności manualne i warsztatowe. Z kolei autoreferat wskazuje, że **dr Marcin Mielczarek** jest w trakcie formułowania własnej postawy twórczej w zakresie kreacji twórczej i problematyki badawczej, a omówione przez niego dokonania rzeźbiarskie mają głównie charakter odtwórczy. Zgłoszone we wniosku Kandydata osiągnięcie habilitacyjne pt. **Pomnik Legionisty** nie jest osiągnięciem znaczącym, zarówno pod względem kreacji artystycznej, warsztatu jak i rozwiązań technologicznych. Charakteryzuje się ono brakiem oryginalności i nie wnosi żadnych nowych wartości artystycznych czy propozycji projektowych w zakresie rzeźby i przekazu wizualnego. Należy więc uznać, że wskazane osiągnięcie, upublicznione po otrzymaniu stopnia doktora, nie stanowi znacznego wkładu **dr Marcina Mielczarka** w rozwój dyscypliny sztuki piękne. Refleksja autorska dotycząca własnej twórczości oraz zgłoszonego osiągnięcia habilitacyjnego potwierdza, że zainteresowania Habilitanta nie są ukierunkowane na badania artystyczne, poszukiwanie nowych rozwiązań oraz oryginalnych środków wyrazu, a wyłącznie na aspekty odtworzeniowe.

Należy docenić **zaangażowanie dr Marcina Mielczarka w budowanie i formułowanie programu nowo powstałego na ASP w Łodzi kierunku rzeźba o profilu praktycznym, na którym edukacja studentów skoncentrowana jest na rozwijaniu umiejętności praktycznych przygotowujących do wykonywania zawodu rzeźbiarza, a nie na angażowaniu studentów w działalność badawczo naukową, co charakteryzuje wyłącznie profile ogólnoakademickie.**

Wnikliwa analiza zgłoszonego dzieła habilitacyjnego, autoreferatu, dorobku artystycznego i aktywności twórczej potwierdza, że wniosek złożony przez **dr Marcina Mielczarka** do Centralnej Komisji d.s. Stopni i Tytułów jest przedwczesny.

Niniejszym stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, twórcze dr Marcina Mielczarka nie spełniają wymagań art. 16 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki, stawiane kandydatom ubiegającym się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego sztuki.



.....
Podpis recenzenta